

Prof. zw. dr hab. Janusz Włodzimierz Adamowski

Uniwersytet Warszawski (*emeritus*)

Nauki o komunikacji społecznej i mediach

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Łukasza Kołodzieja

pt. Procesy konwergencji w strategiach rynkowych polskich koncernów medialnych. Rzeszów 2026, s.504.

Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania z siedzibą w Rzeszowie, Kolegium Mediów i Komunikacji Społecznej. **Promotor: dr hab. Sławomir Gawroński, prof. WSB Merito.**

Przyznam, że z niemałym zaciekawieniem przyjąłem do recenzji rozprawę doktorską autorstwa Pana mgr. Łukasza Kołodzieja, albowiem jej tytuł wielce obiecująco zwiastował analizę tematu nader aktualnego i ważnego, zwłaszcza w kontekście kryzysu trwającego już od pewnego czasu polski rynek środków społecznego przekazu.

Temat pracy, podobnie jak i sama rozprawa doktorska – co niniejszym jednoznacznie stwierdzam – udanie mieszczą się w polu badawczym dyscypliny „Nauki o komunikacji społecznej i mediach”. Akceptuję również w pełni dokonany przez Autora dobór przedmiotu/obiektów prowadzonych przezeń badań (siedem podmiotów szczególnie aktywnych w Polsce, tj. Grupa AGORY, Polska Press, WP Holding, TVN Warner Bros Discovery, RASP Polska, ZPR Media i s-ka „Polityka”) oraz przyjęte cezury czasowe (zasadniczo lata 2020-2023, choć niekiedy Autor rozprawy je przekracza). Z satysfakcją dostrzegam wkład Autora w rozwój dyscypliny w postaci prowadzonych przez Niego badań własnych, których to efekty zawarł w swej dysertacji. podobnie jak i z zadowoleniem przyjmuję również wzbogacenie dzieła o stosowną warstwę ilustracyjną.

Strukturę pracy zasadniczo uznaję za prawidłową i dobrze skonstruowaną; złożyło się na nią pięć wypełnionych merytoryczną treścią rozdziałów (rozdział pierwszy nosi tytuł *Współczesne komunikowanie – rola i funkcje mediów*, drugi – *Przedsiębiorstwo medialne w dobie cyfrowej*, trzeci: *Rynek mediów w Polsce*, czwarty: *Metodologia badań własnych*, a piąty/ostatni – *Wyniki przeprowadzonych badań*), poprzedzonych równie treściwym *Wstępem* oraz „domkniętych” *Zakończeniem* i bogatą bibliografią. Pewne zastrzeżenia miałbym jedynie co do (niekiedy) dość znaczących dysproporcji w objętości poszczególnych fragmentów rozprawy (np. rozdział drugi liczy sobie mniej niż 40 stron, zaś trzeci – aż 112), ale nie czynię z tego faktu zarzutu o bardziej istotnym znaczeniu. Innym, nieco poważniejszym (w moim przekonaniu) mankamentem recenzowanej tutaj rozprawy jest jej (chyba ponadstandardowa) objętość, przekraczająca (łącznie z bibliografią) 500 stron tekstu, o czym będę jeszcze pisał później.

Bardzo podobają mi się należycie jasno sformułowane i dość precyzyjnie wyeksponowane przez Autora dysertacji cztery hipotezy badawcze:

H1 - nazwana przez Niego hipotezą główną, o dodatniej zależności między konwergencją a realizacją celów postawionych sobie przez rodzime koncerny medialne;

H2 – hipotezę nazwaną przez Autora rozprawy poboczną, o wielotypowym charakterze zjawiska konwergencji

H3 – kolejną hipotezę poboczną – o kierunku transformacji ku formułom „media-tech”;

H4 – hipotezę o charakterze predykcyjnym, dotyczącą „trendu automatyzacji oraz analizacji podejmowanych działań”. (zob. strony 306-308 rozprawy)

Jak już uprzednio wspomniałem, praca Pana Magistra jest bardzo zasobna w interesujące treści, nader szeroko prezentując także zagadnienia ogólne z zakresu

dyscypliny i stanowiące niejako tło dla podjętego przez Pana mgr. Łukasza Kołodzieja zadania badawczego.

Tak szeroko, oraz – rzekłbym – nader obficie prezentowana tematyka sprawia, że rozprawa Jego autorstwa bywa jednak niekiedy nadmiernie „przegadana”, prezentując zagadnienia już wielokrotnie wcześniej opisywane w literaturze przedmiotu. Moim zdaniem, celem zredukowania objętości tej pracy, wystarczyłoby jedynie zasygnalizować pewne wybrane, istotniejsze kwestie, odsyłając potencjalnie zainteresowanego nimi czytelnika do stosownych dzieł źródłowych, już wcześniej szeroko podejmujących i analizujących daną problematykę (w stylu: „szerzej na powyższy temat pisze X w pracy Y”, lub też „szerzej o wspomnianej kwestii pisze w swojej pracy zatytułowanej V. Iksiński/Igrekowski”). Takie potraktowanie tematyki, stanowiącej w istocie tło dla rozważań Autora tej dysertacji, dobrze dokumentowało by Jego szeroką wiedzę z zakresu wybranej dyscypliny (co doceniam), a jednocześnie dało by Mu szansę skoncentrowania się na kwestiach dla Jego rozprawy kluczowych, będących Jego autorskim wkładem w dalszy rozwój Nauk o Komunikacji Społecznej i Mediach (dalej: NoKSiM).

A skoro już o słabościach tej pracy jest mowa, to warto podkreślić, że jeszcze innym dostrzegalnym mankamentem rozprawy (o charakterze czysto warsztatowym) jest wielokrotne/powtarzalne stosowanie przez Autora pełnych (tj. rozbudowanych) przypisów, podczas gdy można by je w stosowny sposób, zgodnie z wcześniej już utrwalonymi w teorii i praktyce wzorcami, skracać, co także „odchudziło by” dysertację. Myślę, że w pracach redakcyjnych związanych z wydaniem drukiem tej rozprawy, warto by tego rodzaju zabieg rozważyć.

Albowiem praca doktorska Pana mgr. Łukasza Kołodzieja, mimo wcześniej zasygnalizowanych w niniejszej recenzji, mankamentów „warsztatowych”, z pewnością na takowy druk zasługuje, zwłaszcza ze względu na swój mocno „podręcznikowy” charakter, w czym – paradoksalnie – bardzo pomocne okazuje

się owo (lekko tylko przeze mnie krytykowane) szerokie/rozległe prezentowanie przez Niego wiedzy o zagadnieniach tak fundamentalnych, jak rynek mediów w Polsce czy współczesne komunikowanie.

Jednocześnie chciałbym też – wyłącznie celem przyczynienia się do udoskonalenia dzieła – podpowiedzieć jego Autorowi (oczywiście do rozważenia) rezygnację, bądź korektę, z kilku użytych w rozprawie tez i sformułowań.

Po pierwsze: niezbyt podoba mi się zastosowane przez Pana mgr. Kołodzieja rozróżnienie na: prasę, magazyny i książki (zob. przykładowo na s.121, wiersz 2-3 oraz na s.209, ale też i w różnych innych miejscach rozprawy). Magazyny to bowiem także prasa; inna jednak sprawa, jeżeli dodamy do terminu „prasa” słowo „codzienna”, wówczas faktycznie otrzymujemy już zupełnie inną jakość....

Po wtóre: częstokroć używany przez Autora termin „kontent”. Ja wiem, że słowo to – jak wiele innych tzw. makaronizmów/anglicyzmów – zrobiło w Polsce prawdziwie oszałamiającą karierę, ale może warto by wrócić do terminu „zawartość”, tak silnie eksponowanego zwłaszcza w pracach (nieżyjącego już niestety) rodzimego, powszechnie szanowanego „klasyka” w zakresie badań zawartości prasy – Prof. Walerego Pisarka. A co do samej kwestii „nowotworów” językowych – na s.154 rozprawy znalazłem bliżej nieznane mi słowo „finansyzacja”...

Po trzecie: mam poważne wątpliwości co do słuszności tego rodzaju użytych w pracy sformułowań, jak: „Początki współczesnego rynku medialnego sięgają XIX wieku” – na s.121, jako że prasa drukowana (gazety codzienne i czasopisma) pojawiła się jednak znacznie, znacznie wcześniej, dając tym samym faktyczne zaczątki obecnego rynku medialnego/mediowego. Podobnie kontrowersyjna i upraszczająca rzeczywistość wydaje mi się (dość kategoryczna jednak) teza Autora rozprawy, ze s.126, mówiąca iż „Ekonomika mediów, będąca **najszerzej rozwiniętą** (podkreślenie moje – JWA) dyscypliną analizującą współczesne

media...” – wiersz 11-12. Ciekaw bardzo jestem, co na takie *dictum* powiedzieliby przedstawiciele innych sub-dyscyplin składających się na NoKSiM.

Wreszcie, już po ostatnie: pracę należy poddać bardziej starannej korekcie; znajduję w niej sporą ilość tzw. literówek, co w tak obszernym tekście, naszpikowanym ogromną liczbą informacji – przy normalnym, ludzkim zjawisku, jakim jest zmęczenie procesem tworzenia dzieła – wydaje się być sprawą dość oczywistą, ale jednak do naprawienia.

Podsumowując niejako w tym miejscu to wszystko, co zostało przeze mnie uprzednio napisane, pragnę wyraźnie podkreślić, że rozprawę doktorską Pana mgr. Łukasza Kołodzieja, zatytułowaną „Procesy konwergencji w strategiach rynkowych polskich koncernów medialnych”, Rzeszów 2026, s.504, uważam za dzieło dojrzałe i rzetelnie napisane, stanowiące dogodną podstawę do nadania Mu stopnia naukowego doktora nauk społecznych w zakresie dyscypliny NoKSiM.

W moim przekonaniu praca ta **spełnia całkowicie** wymagania stawiane rozprawom doktorskim przez art.187, ust.1-2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dziennik Ustaw 2018 poz.1668 z późniejszymi zmianami), stanowiąc należyty wkład w rozwój dyscypliny. W związku z tym uważam, że jej Autor/Kandydat do stopnia naukowego powinien zostać dopuszczony do dalszych etapów postępowania w sprawie nadania Mu stopnia doktora.

Warszawa, dnia 23 sierpnia 2026 roku

